

Jan Dąbrowski

"Kameduli", Marzena Florkowska,
Marek Florkowski, Kraków 2005 :
[recenzja]

Wrocławski Przegląd Teologiczny 13/2, 211-212

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ważne, szczególnie w kontekście problematyki, jaką podejmuje autor. Tak na przykład zaczynamy sobie uświadamiać, że nie wiemy, czym jest informacja, mimo że nieustannie posługujemy się nią na co dzień. Nie wiemy, dlaczego ciała mają ciężar, dlaczego masy grawitacyjne przyciągają się, a nie odpychają, czym jest ciemna materia i energia (85 proc. „materiału” wszechświata!), nie wiemy, dlaczego wszechświat się rozszerza i dokąd zdąży... Ta świadomość naszej niewiedzy powinna wzbudzać pokorę uczonych, świadomych tego, że pozytywistyczno-oświeceniowe przekonania nie sprawdziły się.

Książka prof. Czernego (który ma też w swoim dorobku prace poświęcone wychowaniu i aksjologii!) wyraża niepokój kierunkiem rozwoju cywilizacji zachodniej, a także uświadamia nam stan naszej niewiedzy. Autor akcentuje swój niepokój dotyczący technicyzacji życia, która może prowadzić (choćby w kontekście komputerów i sieci neuronowych) do dehumanizacji i samozniszczenia ludzkości.

Czerny uświadamia też kryzys w nauce, która ucieka od pytań głęboko filozoficznych i zajmuje się sprawami marginalnymi. Należy wg Czernego zmienić cały proces edukacji, uczyć zdolności samodzielnego myślenia, uzbrajać w narzędzia pozwalające atakować najtrudniejsze problemy.

Sądzę, że książka Czernego jest niewątpliwie bardzo wartościowa i cenna, niczego nie narzuca, jest dobrą prowokacją do własnych przemyśleń. Z tego powodu cenna jest zarówno dla studenta, jak i dla profesora. Dlatego należy polecić ją wszystkim: zarówno technokratom, jak i humanistom.

Jan Wadowski

Marzena i Marek Florkowscy, *Kameduli*, Wydawnictwo M, Kraków 2005, ss. 449

Z dużym zainteresowaniem przeczytałem książkę Marzeny Florkowskiej poświęconą ojcu Piotrowi Rostworowskiemu (*Ojciec Piotr. Benedyktyn – kamedula – rekluz*, Wydawnictwo M, Kraków 2004, ss. 307), która ukazała się w piątą rocznicę jego śmierci i czterechsetną rocznicę powstania eremu Srebrnej Góry na krakowskich Bielanych. Ojciec Piotr był chyba jednym z największych przedstawicieli życia monastycznego w Europie w XX wieku.

W ostatnim okresie na półkach księgarskich ukazała się nowa książka, również bardzo ciekawa, pt. *Kameduli*, a napisana przez małżonków z Krakowa, Marzenę i Marka Florkowskich. Prezentowana publikacja została wydana bardzo starannie, co zachęca do lektury. Książka ma niepowtarzalny charakter. Myślę, że takim wyjątkowym elementem jest cisza, która emanuje z jej wnętrza, a przez to szczególnie obecność Boga.

Otwierając książkę, na początku czytamy List generalnego przełożonego Kamedulów Pustelników Góry Koronnej skierowany do Państwa Florkowskich, który wyraża radość, że zebrano w jednym woluminie informacje dotyczące historii, duchowości oraz sztuki pustelni kamedulskich. Następnie możemy przeczytać wstęp, który nakreślił o. Korneliusz Wencel, obecny przeor i mistrz nowicjatu w klasztorze w Bieniszewie koło Konina, oraz słowo od Autorów. Ukazane dzieło ornawia dzieje kamedulów, głównie na ziemiach polskich. „Chcieliśmy – jak piszą Autorzy – przypomnieć dzieje pustelni w kolejności ich fundowania, a zatem Bielany krakowskie, Rytwiany, Bielany warszawskie, Bieniszew,

Pozajście, Wigry, Szaniec i Milatyn” (s. 14). Innym istotnym elementem książki jest to, że Autorzy od wielu lat są związani z kamedułami, a przede wszystkim z ojcami i braćmi z eremu Srebrnej Góry. Jest to zakon ściśle kontemplacyjny, ale nie jest on zamknięty na drugiego człowieka. Mnisi, „którzy odcięci od świata i przywiązani do swej celi przez kilkadziesiąt lat nie utracili rzeczowej oceny wielu sytuacji i czasem jednym, prostym słowem potrafią rozwiązać wątpliwości niepokojące tygodniami osobę świecką” (s. 13).

W kolejnych rozdziałach została opisana historia wymienionych wyżej klasztorów. Przedstawiono także obecnie istniejące dwa eremy siostr kamedulek w Złoczewie i w Tyśzowcach, które w 1999 r. obchodziły złoty jubileusz swojej obecności w Polsce. W ostatnim rozdziale wspomniano o kartuzach i trapistach. W dalszej części książki zamieszczono adresy kamedułów i kamedulek, kalendarium, kalendarium eremu Srebrnej Góry na krakowskich Bielanach, modlitwy, np. *Litanie do Świętych Pięciu Braci Męczenników*, słowniczek terminów kościelnych, bogatą literaturę, indeks osób i nazw geograficznych, źródła ilustracji. Wplecione w tekst liczne barwne fotografie pozwalają przenieść się w dawne, ale i bliższe dzieje kamedułów, np. w rozdziale *Zmęczeni bałaganem świata przychodzili tu* możemy zobaczyć dzień Zielonych Świąt 2004 r., kiedy to „erem tętnił gwarem i śmiechem tak na co dzień odległym temu miejscu” (podpis pod fotografią, s. 257), dzień świętowania czterechsetnej rocznicy Fundacji Eremitów Srebrnej Góry.

Dzisiaj w Polsce są dwa czynne eremy: Pięciu Braci Męczenników w Bieniszewie i Srebrnej Góry na krakowskich Bielanach. Mimo troski ich mieszkańców wymagają one zainteresowania – szczególnie ten krakowski – innych, „zewnątrznych” osób, aby ten skarb ducha, architektury przetrwał dla dalszych pokoleń. Dla gości odwiedzających te miejsca, jak i samych zakonników, którzy „[...] są waszym piorunochronem” (abp Karol Wojtyła, metropolita krakowski, s. 17).

Jan Dąbrowski

Karmelici bosi w Polsce 1605-2005. Księga jubileuszowa, praca zbiorowa, red. Cz. Gil, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2005, ss. 512

Mija właśnie czterysta lat od momentu przybycia pierwszych karmelitów bosych na ziemię polskie. Pragnąc uświetnić ten szczególny czas dla Karmelu Terezańskiego w Polsce, wydano księgę jubileuszową, która stanowi „syntezę tego, jak przez cztery stulecia, od owych początków XVII wieku do naszych dni, duchowi synowie świętych Mistyków Hiszpańskich wpisali się w historię Kościoła i Ojczyzny, dając swój niezastąpiony wkład w kształtowanie duchowego oblicza Polaków, co stwierdził także Jan Paweł II w swym liście z 14 grudnia 2004 r., otwierającym stronicę tej *Księgi*” (okładka).

Myślę, że trudno zawrzeć w jednym woluminie syntezę – jak to wyraził w powyższych słowach o. S.T. Praškiewicz, prowincjał Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych – czterech wieków działalności ojców i braci. Praca, która realizowała się na różnych polach, była i jest bardzo bogata. Wydała ona już wiele pięknych owoców i dalej możemy to obserwować, np. w ostatnich przygotowaniach peregrynacji relikwii św. Teresy od Dzieciątka Jezus w naszej ojczyźnie.